RUCH LITERACKI
R. L., Z. 6 (297)
PL ISSN 035-9602

Voltaire, *Eklezjasta treściwie. Cztery przekłady polskie z doby oświecenia*, opracował Jacek Wójcicki, Collegium Columbinum, Kraków 2008, s. 142 i XII.

W 2003 roku Wydawnictwo Collegium Columbinum zainicjowało serię Biblioteka Badań nad Wiekiem Osiemnastym, w której ukazało się sześć bardzo starannie opracowanych pozycji, wśród nich między innymi *Kandyd Wszędybylski czyli Najlepszość oraz inne przekłady Jacka I. Przybylskiego* w opracowaniu Jacka Wójcickiego. Owa publikacja prezentująca po raz pierwszy kompletny zbiór przekładów z Woltera dokonanych przez profesora krakowskiej Szkoły Głównej Koronnej, Jacka Idziego Przybylskiego, stanowiła kontynuację edytorskich prac Jacka Wójcickiego nad polskimi tłumaczeniami jednej z najpopularniejszych, bo i niezwykle kontrowersyjnych, postaci francuskiego oświecenia. Wcześniej już warszawski edytor zebrał polskie przekłady z doby oświecenia innego dzieła Woltera: *Poème sur le désastre de Lisbonne* (*Poema o zapadnieniu Lizbony*, Piła 2003).

Jednakże zdecydowanie najciekawszym owocem szczególnych zainteresowań Jacka Wójcickiego jest właśnie *Eklezjasta treściwie. Cztery przekłady polskie z doby oświecenia* opatrzony numerem drugim serii Biblioteka Badań nad Oświeceniem[1]. Najciekawszym, bo – po pierwsze – wydostającym wreszcie po przeszło dwustu latach na światło dzienne skryte dotąd w rękopisach i starych drukach cztery różnorodne pod względem choćby stylistyki polskie przekłady Wolterowskiej parafrazy *Księgi Koheleta*; po drugie odkrywającym zupełnie zaskakujące oblicze sylwetki twórczej „patrona deistów". O ile bowiem powiastka filozoficzna czy poemat o tematyce historycznej stanowią filary dorobku artystycznego „apostoła Rozumu", o tyle co najmniej zastanawiający jest fakt, iż ten zagorzały przeciwnik religii, walczący z *Biblią*, dokonał poetyckich parafraz dwóch ksiąg *Starego Testamentu*: *Księgi Koheleta* i *Pieśni nad Pieśniami*. Jeszcze bardziej może dziwić to, iż intencje francuskiego pisarza-filozofa wcale nie okazują się obrazoburcze. Wolter nie parodiuje ani nie szydzi z żadnej z tych dwóch świętych ksiąg, ale spogląda na nie jako – pełen szacunku dla hebrajskich pierwowzorów – poeta szukający inspiracji i widzi w nich przede wszystkim przykład myślowego zmagania się ludzkiego rozumu z zagadką bytu.

Zasadniczy zrąb książki *Eklezjasta treściwie* stanowią oczywiście: *Précis de l'Ecclésiaste* Woltera oraz cztery polskie przekłady, zamieszczone według chronologii powstawania. Oświeceniowi poeci, którzy zmierzyli się z francuską parafrazą to: Adam Naruszewicz (*Vanitas vanitatum. Próżność nad próżnościami z Salomona*), Franciszek Zabłocki? (hipoteza atrybucyjna Jacka Wójcickiego; *Oda moralna*), Ignacy Jaksa Bykowski (*Vanitas vanitatum et omnia vanitas*) oraz Jan Augustyn Rembieliński (*Próżność nad próżnościami i wszystko próżność*). Poza tymi pięcioma utworami edycja zawiera także dodatek w postaci poetyckiej odpowiedzi Fryderyka II na Wolterowską interpretację *Księgi Koheleta*: *Résponse au sieur Voltaire*, także w tłumaczeniu Naruszewicza (*Do Woltera. Wiersz króla jego mości pruskiego*) oraz *Stances, paraphrase de l'Ecclésiaste* i *Sur la lecture du Salomon de Voltaire* (*Stance. Parafraza „Eklezjasty", Po przeczytaniu Wolterowego Salomona* – przekład Jacka Wójcickiego). Jak przystało na wzorową edycję krytyczną opatrzona jest ona rzetelnym komentarzem edytorskim oraz precyzyjnymi objaśnieniami.

Warto jednakże szczególną uwagę zwrócić na otwierający publikację wstęp o sugestywnym tytule *Czarna legenda i rzeczywistość*, w którym Jacek Wójcicki omawia *Précis de l'Ecclésiaste*

[1] Pod tą nową nazwą od roku 2007 Wydawnictwo Collegium Columbinum publikuje serię Biblioteka Badań nad Wiekiem Osiemnastym.

Woltera w szerokim kontekście historycznoliterackim, sporządzając przy tym rzeczową syntezę losów translatorskich w Polsce tej wyjątkowej księgi biblijnej, jaką jest *Księga Koheleta*. Mające charakter akademicki opracowanie rozpoczyna badacz od bardzo ważnego pytania o to, czym rzeczywiście jest Wolterowskie *Vanitas vanitatum* i czy faktycznie jest w nim „cała religia atakowana"? Wójcicki, dysponujący niewątpliwie szerokim zapleczem erudycyjnym i gruntowną wiedzą na temat oświeceniowej recepcji „wolterianów", bez uprzedzeń i rzeczowo omawia problem proweniencji, wpływów i kontekstów, streszcza, a także dokonuje zwięzłej interpretacji parafrazy pierwszy raz ogłoszonej drukiem w lipcu 1759 na łamach „Journal Enciclopedique". Kwestionowanie „czarnej legendy" rozpoczyna *ab ovo* – od przywołania okoliczności biograficznych, które skłoniły autora *Meropy* do wzięcia na artystyczny warsztat – mimo manifestowanej niechęci do *Biblii* – właśnie księgi świętego kanonu. Referując narodziny pomysłu francuskiej parafrazy, odgaduje w pisarskiej postawie Woltera wobec *Księgi Eklezjastesa* nie tylko filozoficzną przenikliwość, ale i – charakterystyczną dla tego francuskiego piewcy tolerancji – otwartość na poetyckie walory biblijnego pierwowzoru. Sugeruje, że do pracy nad tłumaczeniem skłoniło Woltera dostrzeżenie w gorzko-racjonalnych przecież rozważaniach biblijnego mędrca... powiastki filozoficznej. Autor *Czarnej legendy i rzeczywistości* przede wszystkim uważnie analizuje sposób literackiego przetworzenia, porównuje dzieło poety z Freney ze starotestamentowym oryginałem, pokazuje w jaki sposób i co tłumacz przetworzył. Dowodzi przy tym oryginalności i kreatywności wielkiego pisarza w podjęciu dialogu z *Biblią*, zwraca uwagę na Wolterowskie „uwspółcześniające" zabiegi artystyczne, w szczególności kompozycyjne, przyjmujące za priorytet sprostanie klasycystycznym wymogom „wieku świateł". Dochodzi wreszcie do rzeczowej konkluzji, będącej charakterystyką poematu *Précis de l'Ecclésiaste*: „Perspektywa widzenia rzeczywistości jest kulturowa, nie kultowa (brak zatem wskazówek zachowania się w świątyni – Koh 4,17–5,5); jednostkowa, nie społeczna (pominięte zatem zostały uwagi o władcach z rozdziału Koh 9 i 10); egzystencjalno-refleksyjna, nie zaś odgórnie moralistyczna (stąd duża selekcja aforystycznego materiału rozdziałów Koh 4, 5 i 7). «Refreny» księgi o «marności» i o «używaniu życia» poeta-klasycysta scalił, pisząc wszak językowo precyzyjny poemat filozoficzny, chociaż w strofach (na przemian w jambach i aleksandrynach), nie zaś piosenkę"[2].

Mocny argument na rzecz zrehabilitowania biblijnego poematu Woltera Jacek Wójcicki widzi także w opiniach biblistów na temat hebrajskiego oryginału *Księgi Koheleta*, która sama w sobie jest kontrowersyjna, skoro sporne i zagadkowe jest niemal wszystko, co jej dotyczy (problem autorstwa, czasu powstania, genologii, kwestie dogmatyczne czy teologiczne *etc.*). Stwierdza też, że częste nieporozumienia związane z interpretacją tej księgi biorą się ze zbyt pobieżnych odczytań wykładu doświadczonego mędrca Koheleta, który poza tym, że często mówił o radości, to bez względu na to, jak bardzo przyjemność, którą odczuwał, była intensywna, za każdym razem musiał przecież przyznać, że wszystko to „marność nad marnościami". Dlatego przestrzegał, że niektórzy mogą być zwiedzeni przez omamy doczesności, zwłaszcza kiedy próbują znaleźć radość życia w nie do końca uczciwych praktykach. Mędrzec przypominał, że odpłata za grzech nie zawsze następuje bezpośrednio po popełnieniu złego czynu, ale odpłata ta jest pewna – a bojaźń Boża i przestrzeganie Bożych przykazań jest jedynym sposobem na to, odnaleźć w życiu spełnienie. Ostatecznie można więc powiedzieć, że *Księga Koheleta* jest rozpaczliwym wołaniem o zadumę nad doczesnością, która, gdy pokładamy w niej nadzieję, staje się jedynie źródłem frustracji i cierpienia. Zdaniem J. Wójcickiego francuski filozof żadnego z tych głębokich sensów nie przekręcił ani nie potraktował z ironią: „Czy zatem słusznie poetycki montaż Woltera, który poza dokonanym przez siebie wyborem i aranżacją fragmentów, nawet zaokrąglając je retorycznie i dopełniając własnymi sentencjami, nie sprzeniewierzył się w niczym materii zastanego tekstu «pre-deistycznej» i «Pascalowskiej» *Księgi Koheleta*, słusznie uchodził za ironiczną parafrazę, bluźnierczą parodię czy antyreligijną broszurę? Z pewnością nie bardziej niż określenia te odpowiadają rzeczywistości wobec biblijnego pierwowzoru"[3].

[2] Voltaire, *Eklezjasta treściwie. Cztery przekłady polskie z doby oświecenia*, opracował Jacek Wójcicki, Kraków 2008, s. 14.

[3] Tamże, s. 15.

Dopiero po uporządkowaniu historycznoliterackiej złożoności losów poematu Woltera i obaleniu przesądu o jego obrazoburczości Jacek Wójcicki prezentuje spektakularne efekty kwerendy bibliograficznej, mającej na celu ukazanie zaskakującej popularności Wolterowskiego poematu w literackim środowisku Polski doby oświecenia. Badacz dokonuje przeglądu wszystkich odnalezionych dotąd przekładów wiersza Woltera, omawia problem ich proweniencji i kontekstów. Poza tym analizuje treść i opisuje cechy formalne; określa styl, aby przyporządkować je do określonych nurtów literackich. Szczególną uwagę zwraca na stosowane przez polskich poetów metody translatorskie i ich innowacje względem francuskiej podstawy, wynikające z właściwości polskiej tradycji literackiej (m.in. wprowadzanie strofy stanisławowskiej). Badacz wnioskuje o czynnościach twórczych podjętych przez kolejnych tłumaczy, dzięki czemu dowiadujemy się na przykład, że Adam Naruszewicz stosuje „metodę blokową" – tłumaczy obraz za obrazem, a nie zdanie za zdaniem; że przekład (najprawdopodobniej) Franciszka Zabłockiego stanowi najdokładniejsze odzwierciedlenie francuskiego oryginału, „zwięzłe, intensywne, mistrzowskie", bez zbędnych retorycznych ornamentów – po prostu klasyczne; że Ignacy Jaksa Bykowski uprościł i skondensował oryginał oraz posłużył się sztafażem sentymentalnym i że Jan Augustyn Rembieliński, autor prawie nieznany, pozostawił wersję klarowną, spokojną, najbardziej równoważną formalnie oryginałowi, ale stylistycznie będącą już zapowiedzią wczesnego romantyzmu.

Kończąc syntezę polskich przekładów, Jacek Wójcicki zwraca uwagę na to, że żaden z tłumaczy nie zachował integralności utworu objętego ramą edytorską (dedykacja, przedmowa, wyjątki z tekstu biblijnego), co według niego może świadczyć o tym, iż korzystali oni z anonimowych fragmentów w publikacjach wtórnych i być może nawet nie byli świadomi, do czego „przykładają swego pióra". Sugestia ta nie wyczerpuje jednakże podjętego w opracowaniu tematu *Księgi Koheleta* – parafraza Woltera w czterech wersjach polskich zostaje usytuowana w szerszym kontekście obecności tej właśnie księgi biblijnej w polskiej kulturze, poczynając od tłumaczenia prozą dokonanego przez Hieronima Spiczyńskiego z Wielunia, wydanego w krakowskiej oficynie Wietora w 1522 roku pod tytułem *Księgi Salomonowe, które polskim wykładem kaznodziejskie mianujemy...* na XXI-wiecznym przekładzie rabina Sachy Pecarica kończąc.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że w książce *Eklezjasta treściwie. Cztery przekłady polskie z doby oświecenia* Jacek Wójcicki daje czytelnikowi pełny obraz dziejów nie tylko parafrazy Woltera, jej polskich tłumaczeń, ale też dziejów translacji Księgi Koheleta w kulturze polskiej. Opracowanie warszawskiego uczonego z pewnością spełnia wymagania wydania krytycznego, a nadto jest lekturą nad wyraz ciekawą.

Nie bez znaczenia jest też fakt, iż strona typograficzna książki, jej przejrzysty i subtelny układ graficzny, harmonizujący z zawartością treściową (okładkę oraz stronę tytułową zdobi plansza IX z osiemnastowiecznej *Encyclopédie, ou dictionnaire raisonné des sciences, des arts et des métiers*) bardzo zachęcają do sięgnięcia po tę wyjątkową, przede wszystkim pod względem merytorycznym, pozycję. *Eklezjasta treściwie. Cztery przekłady polskie z doby oświecenia* są z całą pewnością udanym przedsięwzięciem wydawniczym.

ALEKSANDRA MAŁYSIAK